

Cud? Można to tak nazwać. Były prezydent USA całkowicie pokonał raka

© Copyright by Dorota Romanowska, „Newsweek”, 9 grudnia 2015.



U byłego prezydenta USA rak mózgu cofnął się u niego całkowicie, choć nawet specjaliści nie dawali Carterowi zbyt wielkich szans.

U byłego prezydenta USA rak mózgu cofnął się u niego całkowicie. Tak wykazało ostatnie badanie rezonansem magnetycznym – żadnych śladów komórek nowotworowych. Tę dobrą wiadomość były prezydent USA przekazał słuchaczom szkółki niedzielnej Maranatha Baptist Church w Georgii podczas spotkania w miniony weekend. Wierni przyjęli ją oklaskami. Niektórzy mieli łzy w oczach, bo nawet specjaliści nie dawali Carterowi zbyt wielkich szans. Były prezydent, który ma 91 lat, choruje na wyjątkowo trudny do leczenia nowotwór. Ma **czerniaka**, o czym publicznie poinformował w sierpniu tego roku. Nowotwór jest w zaawansowanym stadium. Carter ma przerzuty do wątroby i mózgu.

Cud? Można to i tak nazwać, ale dla specjalistów to po prostu znak, że nowe terapie – choć często bardzo drogie – naprawdę przynoszą efekty. Że ich zastosowanie u pacjentów nie jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto, jak przekonują nasi urzędnicy, którzy często nie chcą objąć wielu innowacyjnych leków onkologicznych refundacją. Przykład byłego prezydenta USA pokazuje też, że warto walczyć o każdego pacjenta, nawet tego w bardzo zaawansowanym już wieku.

Pięć lat temu lekarze, którzy się zajęli Carterem, dawali mu zaledwie pół roku życia. Najpierw poddali go operacji usunięcia raka z wątroby, potem naświetlali cztery guzy, które rozwinęły się w mózgu. Na koniec zastosowali terapię nowym lekiem, nie zarejestrowanym jeszcze wówczas, który zawiera substancję czynną **pembrolizumab**. Badania wykazały, że specyfik ten jest wyjątkowo skuteczny w terapii chorych z zaawansowanym czerniakiem z przerzutami do innych części ciała, czego były prezydent USA jest najlepszym dowodem. Obecnie jest testowany w kilku innych typach raka, ale wyniki tych badań nie są jeszcze znane.

Dziś wiadomo, że lek uaktywnia układ odpornościowy chorego do walki z nowotworem. Prof. **Piotr Rutkowski**, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków w Centrum Onkologii - Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie określa go „przełomem” po latach niepowodzeń w leczeniu czerniaka. Profesor przypomina, że naukowcy od lat próbują pokonać czerniaka, angażując do tego własny układ odpornościowy pacjenta. W 2011 rok pojawił się pierwszy tego typu lek. Działał on na limfocyty, czyli komórki układu odpornościowego, w taki sposób, że odblokowywał ich aktywność. Był jednak bardzo toksyczny. - *W związku z tym zaczęto szukać czegoś mniej toksycznego, a równie skutecznego* – mówi prof. Rutkowski.

Takim lekiem okazał się właśnie **pembrolizumab**, który działa na komórki układu odpornościowego nie tylko bardziej precyzyjnie niż poprzedni lek, ale również u większej liczby pacjentów. Badania zaprezentowane w ubiegłym roku, a przeprowadzone na ponad 650 chorych, wykazały, że korzyści przynosi zarówno chorym, którzy byli już wcześniej leczeni innymi lekami, jak i tym, którzy nie byli poddawani żadnym terapiom. - *Tylko 14 proc. pacjentów miało objawy niepożądane, ale takie, z którymi umiemy sobie coraz lepiej radzić* - dodaje prof. Rutkowski.

W Polsce czerniaka wykrywa się co roku u ponad 2,5 tys. osób. Przeliczając na liczbę mieszkańców, to mniej niż w wielu krajach Unii Europejskiej, ale jednocześnie u nas na ten typ nowotworu umiera o 20 proc. więcej chorych niż w Europie. Czy nasi pacjenci dostaną lek, który pomógł Carterowi, czas pokaże. **Latem został on zarejestrowany w krajach Unii Europejskiej, w tym także w Polsce. Teraz czeka na decyzję dotyczącą refundacji. Według naszych informacji ma być ona znana wiosną lub latem 2016 roku.**